

TYGŁE, KTÓRE NADCHODZĄ

Tekst przewodni: 1 P 4,12-13.

Zakres studium: Jr 9,7-16; Rz 1,21-32; 2 Kor 12,7-12; 1 P 4,12-19; 5,8-11.

Część I: Przegląd

Próby różnego rodzaju spotykały Piotra na jego życiowej drodze. Zmagał się on z napierającymi falami jeziora podczas zimnych nocy spędzanych w rybackiej łodzi, pracując na utrzymanie rodziny. Zmagał się z falami gorzkich wyrzutów sumienia, kiedy przypominał sobie, jak wyparł się Pana. Zmagał się z falami niepewności, uwięziony za głoszenie ewangelii. Zmagał się z falami frustracji, starając się umacniać rozwijający się Kościół. Stał się niejako uczniem w szkole cierpienia, śledząc swoje próby od przyczyny do skutku i rozwijając się dzięki trudnym doświadczeniom. Ale szczególnie nauczył się rozumieć rolę cierpienia zarówno w Bożym dziele zbawienia, jak i swojej osobistej nadziei na czynienie tego, czego Bóg od niego oczekiwał, i stawanie się takim, jakim Bóg pragnął go uczynić. Ponieważ Piotr stał się znawcą cierpienia i prób, jest odpowiednim nauczycielem dla nas w tym tygodniu. Lekcja tego tygodnia podkreśla kilka rodzajów tygłi - tygłe generowane przez szatana, tygłe powodowane przez nasze grzechy, tygłe używane przez Boga, by nas oczyścić i kształtować nasz charakter, a także tygłe dojrzałości. Każdy z tych tygłi ma swoje źródło (szatan, my albo Bóg) oraz sposób, w jaki należy nań reagować i zarządzać nim.

Tematy lekcji: Lekcja tego tygodnia podkreśla dwa zasadnicze tematy.

1. Cierpienie jest stałą rzeczywistością w upadłym świecie, a jako chrześcijanie musimy nauczyć się radzić sobie z cierpieniem i uczyć się z niego.

2. Po drugie, jako szafarze naszego uduchowienia musimy się uczyć rozróżniania między różnego rodzaju próbami i cierpieniami. To pomoże nam zrozumieć, jak radzić sobie z kryzysami w naszym życiu i uczyć się z nich.

Część II: Komentarz

Cierpienie z Chrystusem

1 P 4,12-13 intryguje nas dwoma głównymi tematami. Po pierwsze, co Piotr ma na myśli, mówiąc nam, że nie powinniśmy się dziwić, kiedy spotykają nas życiowe próby? Zło i grzech są intruzami w porządku Bożego stworzenia. Nie są naturalne w biologicznym życiu ani życiu moralnym pierwotnie stworzonym przez Boga. Nie wolno nam się przyzwyczajać do nich ani akceptować ich jako części Bożego pierwotnego świata. Zło i grzech przeminą. Nadchodzi czas, kiedy Bóg położy im kres.

Piotr mówi tu, że w upadłym świecie grzech, zło, cierpienie i śmierć są nie do uniknięcia. Aby przetrwać w tym świecie, musimy przyjąć do wiadomości nową rzeczywistość, która jeszcze jakiś czas potrwa. Choć nie powinniśmy żyć w ciągłym lęku, bojąc się, że zło dopadnie nas lada chwila, to jednak musimy być gotowi na to, co może nas spotkać w ramach konsekwencji zła.

W tym kontekście gotowość oznacza: (1) świadomość perspektywy wielkiego boju między dobrem a złem; (2) stałą łączność z Bogiem w modlitwie i przez Jego samoobjawienie; (3) posiadanie duchowych przyjaciół, którzy będą służyć mądrym, pełnym współczucia i biblijnym pocieszeniem i wsparciem w czasie cierpienia.

Po drugie, co Piotr ma na myśli, mówiąc nam, byśmy radowali się, uczestnicząc w cierpieniach Chrystusa? Piotr podkreśla cierpienia Chrystusa kilka razy w swoim liście. W rozdziale 1 pierwsze przyjście Chrystusa, przepowiedziane przez Ducha Świętego, jest opisane jako „cierpienia Chrystusa” (1 P 1,11). W rozdziale 2 Piotr wyjaśnia, że Jezus cierpiał niesprawiedliwie, gdyż jest Cierpiącym Sługą z Iz 53 (1 P 2,21-25). W rozdziale 3 Piotr podkreśla, że Jezus „za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was przywieść do Boga” (1 P 3,18). W rozdziale 4 Piotr dodaje, że „Chrystus cierpiał w ciele” (1 P 4,1), a w rozdziale 5 potwierdza, że był świadkiem „cierpień Chrystusowych” (1 P 5,1).

Piotr odnosi także wszelkie nasze cierpienia do cierpienia Chrystusa.

W rozdziale 1 Piotr mówi chrześcijanom, że powinni się radować w zbawieniu Chrystusowym, choć „na krótko, gdy trzeba, zasmuceni bywacie różnorodnymi doświadczeniami” (1 P 1,6). Cierpienie ma prowadzić jedynie „ku chwale i czci, i sławie, gdy się objawi Jezus Chrystus” (1 P 1,7).

W rozdziale 2 Piotr wyjaśnia, że dzielne znoszenie niesprawiedliwego cierpienia jest godne pochwały (1 P 2,19-20), bo Jezus także cierpiał niesprawiedliwie (1 P 2,21-25).

W rozdziale 3 Piotr kontynuuje temat niesprawiedliwego cierpienia: „Ale chociażbyście nawet mieli cierpieć dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście”, gdyż „lepiej (...) jest, jeżeli taka jest wola Boża, cierpieć

za dobre niż za złe uczynki” (1 P 3,14.17). Jest tak dlatego, że, mówiąc po ludzku, nie ma nic sprawiedliwego w tym, że Jezus, sprawiedliwy, umarł za niesprawiedliwych. A jednak to właśnie Jego śmierć prowadzi do dobra i zbawienia dla grzeszników, Boga i wszechświata. To samo dotyczy nas w kwestii naszego cierpienia jako chrześcijan. Nie ma nic sprawiedliwego w cierpieniu prześladowania za to, że jest się chrześcijaninem, ale takie cierpienie może posłużyć dobru, gdyż prowadzi do kształtowania charakteru i zbawienia bliźnich, a także oddawania chwały Bogu (1 P 1,6-7).

W rozdziale 4 Piotr wyjaśnia, że dobro wynikające z cierpienia w nas i dla nas polega na tym, iż cierpienie pomaga nam dyscyplinować zarówno nasze ciało, jak i nasze pragnienia (1 P 4,1-2). Ale taka moralna dyscyplina nie jest jedynie naturalnym skutkiem cierpienia spowodowanego przez nasze złe postępowanie (1 P 4,15). Nasze cierpienie jest skuteczne wtedy, kiedy „jesteśmy uczestnikami cierpień Chrystusowych” (1 P 4,13), cierpimy „jako chrześcijanin”, wielbiąc Boga (1 P 4,16) i zgodnie z Jego wolą (1 P 4,19).

W rozdziale 5 Piotr przypomina nam, że nie jesteśmy sami, gdyż wielu innych chrześcijan na świecie przechodzi przez „te same cierpienia” (1 P 5,9). Mamy pewność, że w perspektywie Bożej łaski i zbawienia cierpienia te są jedynie „krótkotrwałe” (1 P 5,10).

Oświeceniowy diabeł (1 P 5,8-11)

Postać diabła była traktowana przez chrześcijan we wszystkich wiekach jak realna istota. Reformatorzy protestanccy wierzyli w istnienie szatana. Jednak w czasach oświecenia i późniejszych filozofowie, a za nimi także teolodzy stworzyli światopogląd odrzucający istnienie osób i zjawisk wykraczających poza świat widzialny. Ten światopogląd tak wpłynął na liberalne chrześcijaństwo, iż dzisiaj zaprzecza ono istnieniu diabła jako realnej istoty. Niektóre ugrupowania twierdzą, że diabeł jest jedynie mityczną reprezentacją zasady zła. Tak więc zło jest obecnie postrzegane jako skutek niewiedzy czy produkt uboczny długiego, bezdusznego procesu ewolucji, z której wyłoniła się ludzkość. Zło ma być rezultatem materialnego, genetycznego i społecznego determinizmu. Niektórzy chrześcijanie, nawet jeśli przyznają, że diabeł istnieje, nie wierzą, że jest tak zły i tak potężny, jak przedstawia go *Biblia*.

Jako chrześcijanie wierzący w *Biblię*, rozumiemy, że diabeł naprawdę istnieje. Według Jezusa szatan to realna istota, a nie symbol jakichś wewnętrznych, mrocznych aspektów ludzkiego umysłu (zob. np. Mt 4,1-11). Paweł także postrzegał chrześcijan jako uczestniczących w walce przeciwko „złym duchom w okęgach niebieskich” (Ef 6,12). W naszej lekcji Piotr przypomina nam, byśmy strzegli się ataków diabła (1 P 5,8). Choć diabeł jest realną istotą, chrześcijanie nie powinni skupiać na nim swojej uwagi. Owszem, musimy być świadomi jego istnienia i ostrożni wobec jego zwiedzeń, ale centrum, sednem i radością naszego życia jest Chrystus i Jego zbawienie.

Ellen G. White: Rola cierpienia po upadku

„Pełne mozołu i troski życie, które odtąd miało stać się udziałem człowieka, zostało wyznaczone z miłości. Miało stanowić element dyscypliny niezbędnej od chwili popełnienia przez ludzi grzechu, by ograniczyć ich apetyt i pożądlivości oraz rozwijać nawyk samokontroli. Było częścią wielkiego Bożego planu podźwignięcia człowieka z ruiny i degradacji grzechu” (Ellen G. White, *Wybrańcy Boga*, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 31).

Część III: Zastosowanie

1. Jak możesz żyć mając myśli skupione na Chrystusie, a jednocześnie wiedząc, że szatan istnieje i działa w tym świecie?

2. Choć nie zaskakuje nas już fakt, że istnieje cierpienie w świecie, zawsze zaskakuje nas to, gdy cierpienie dotyka nas osobiście. Bycie przygotowanym na cierpienie w swoim życiu i reagowanie na nie w chrześcijański sposób to niezbędne elementy życia chrześcijanina. Chrześcijanie zdają sobie sprawę z istnienia różnego rodzaju tygłi i traktują je poważnie. Chcą się z nich uczyć tego, co właściwe. Niejednokrotnie chrześcijanin pragnie pewności, że nie jest odpowiedzialny za kryzys, jaki nastąpił w jego życiu. W przypadku choroby chrześcijanin czuje się znacznie lepiej, wiedząc, że nie została ona spowodowana jego postępowaniem. Taka pewność jest ważna dla chrześcijanina przechodzącego przez życiowe próby. Jednocześnie musimy uznać, że nawet kiedy choroba wynika z niewłaściwego stylu życia, doświadczenie to może być słusznie postrzegane jako tygiel grzechu i musi być traktowane jako takie (1 P 4). Jakich tygłi doświadczyłeś ostatnio? Czego się z nich nauczyłeś? Jak wyszedłeś z nich zwycięsko?

3. Przyjrzyj się, na przykład, tygłowi dojrzałości. W jaki sposób możemy rozpoznać tego rodzaju tygiel w naszym życiu? Jak cierpienie przyczynia się do naszej dojrzałości?